

Między Niemcami a Rosją

Kazimierz M. Ujazdowski

WPROWADZENIE

W opinii Józefa Czapskiego *Między Niemcami a Rosją* to książka, której „żaden polityk polski nie będzie mógł pominąć”. Pogląd ten znajdziemy we wspomnieniu o Adolfie Bocheńskim, które ukazało się kilka tygodni po jego śmierci pod Anconą. Józef Czapski pisał wtedy, że ten wspaniały żołnierz i pisarz polityczny miał rzadką w Polsce „odwagę myślenia do końca, nieraz wbrew temu, co najbardziej kochał, odwagę wypowiadania myśli niepopularnych”. W dobie współczesnej, gdy polityka polska – nie wyłączając polityki zagranicznej – została zdominowana przez prymitywny marketing, pogląd ten może wydawać się anachroniczny. Czy wydana 65 lat temu książka Adolfa Bocheńskiego może więc budzić zainteresowanie poza kręgiem osób pasjonujących się historią polskiej myśli politycznej? Wydaje się, że tak, ale pod warunkiem, że podtrzymamy klasyczne podejście do polityki jako sztuki, której najważniejszą miarą jest dobro wspólnoty państwowej.

Między Niemcami a Rosją jest bowiem wciąż znakomitym przykładem pisarstwa, które stawia przed polityką państwową wysokie wymagania. Publicystyka tej klasy odrzuca „myślenie wygodne” i poglądy uznawane za powszechnie obowiązujące i buduje projekty polityki aktywnej z przekonaniem, że dynamika relacji międzynarodowych nie pozwala na bierność. Adolf Bocheński był publicystą znakomicie przygotowanym do zajmowania się refleksją o polityce zagranicznej. Przyszedł na świat (1909 r.) w rodzinie ziemiańskiej o długich tradycjach zaangażowania w sprawy publiczne. Jego rodzeństwo również odegrało istotną rolę w polskiej kulturze. Brat Józef był wybitnym filozofem, po wstąpieniu do dominikanów przybrał imię Innocenty, Aleksander podobnie jak Adolf zajmował się publicystyką polityczną, po wojnie stał się rzecznikiem ugody z komunistami, siostra Olga ofiarnie pomagała Żydom w czasie wojny, za co została uhonorowana tytułem sprawiedliwej wśród narodów świata. Wszyscy, którzy pisali o dzieciństwie Adolfa, wskazywali na jego znakomite zdolności intelektualne. Nauczył się czytać w wieku pięciu lat na dziele Mariana Kukiela *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. W wieku lat trzynastu studiował wnikliwie Clausewitza. Trzy lata później opublikował wspólnie z bratem Aleksandrem *Tendencje samobójcze narodu polskiego*, broszurę, w której wspierał politykę wschodnią Józefa Piłsudskiego i poddawał krytyce Konstytucję Marcową dającą przewagę parlamentowi kosztem autorytetu państwa.

Po maturze wyjechał na studia do Paryża, gdzie jego erudycja budziła podziw wykładowców École des Sciences Politiques. Sam bardzo wysoko cenił Andre Siegfrieda, który uprawiał politologię odwołując się do wielu dyscyplin, w tym geografii i ekonomii. Biegłe posługiwał się francuskim, angielskim, niemieckim, ukraińskim, później nauczył się innych języków, w tym rumuńskiego i tureckiego. Już wtedy Bocheński manifestował niezależność myślenia, nie podzielając silnego w Polsce przekonania, że sojusz z Francją jest podstawowym elementem strategii bezpieczeństwa. Znajdował się pod silnym wpływem kultury francuskiej, przyjaciele ze studiów wspominali, że jego wystąpienia w języku Moliere'a były lepsze niż po polsku. W czasie pobytu w Paryżu odnosił jednak wrażenie, że „narod francuski znajduje się w głębokim kryzysie, nie chce żadnej zmiany i nie widzi żadnego celu”.

Po powrocie ze studiów wiąże się ze środowiskiem młodych konserwatystów skupionych wokół dwutygodnika „Bunt Młodych”, wydawanego przez Jerzego Giedroycia. W *Autobiografii na cztery ręce* twórca paryskiej „Kultury” nazywa Bocheńskiego swoim najbliższym przedwojennym współpracownikiem. Początkowo przedmiotem zainteresowań Bocheńskiego była reforma konstytucyjna i walka o ustrój, który zerwie z wszechwładzą partii politycznych. Uważał, że Polska musi mieć silną władzę wykonawczą jako gwarancję stabilnej polityki zagranicznej. Nie akceptował jednak ewolucji sanacji w stronę autorytaryzmu, który w praktyce eliminował opozycję polityczną. Od połowy lat trzydziestych datuje się wzrost jego zainteresowań polityką zagraniczną. Wydana w 1937 roku książka *Między Niemcami a Rosją* ukazała się w bibliotece „Polityki” z inspiracji Jerzego Giedroycia. Ten ostatni wspominał, że Bocheński zażądał od niego nieskorzystania z dotacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych pod groźbą rezygnacji z wydania książki. Nie chciał zaciągać zobowiązań, które stwarzałyby wrażenie zależności od ministerstwa. Albo inaczej, chciał by wsparcie dla polityki Becka zostało wyrażone z pozycji niezależnych.

Literalna interpretacja *Między Niemcami a Rosją* eksponuje kwestię sojuszu Polski z Niemcami przeciw Rosji Sowieckiej, nie zauważając, że najbardziej wartościowa i pouczająca jest sama metoda myślenia o polityce zagranicznej i stosunkach międzynarodowych. Adolf Bocheński poddawał krytyce wielkie iluzje polityki polskiej, które biorą życzenia za rzeczywistość i oddalają uwagę od tego, co stanowiło o istocie problemu bezpieczeństwa państwa. Jako iluzję traktował wiarę w moc gwarancji francuskich i siłę III Republiki na arenie międzynarodowej. Uważał, że francuski pacyfizm i traktowanie Rosji jako najsilniejszego partnera Francji na wschodzie obniżały realne znaczenie sojuszu polsko-francuskiego. W jego opinii ze strony Francji nie mogliśmy liczyć na więcej niż na poparcie dyplomatyczne w przypadku wojny z Niemcami. Iluzją była również niemalże jednomyślna wiara polskiej opinii publicznej „w ostateczne unormowanie stosunków polsko-rosyjskich i trwałość pokojowego nastawienia Sowietów do Polski”.

Publicystyka Adolfa Bocheńskiego wzywała do porzucenia myślenia życzeniowego i do realizmu w ocenie pozycji międzynarodowej Polski. Przystroga przed ideologizacją polityki zagranicznej, przed przyznawaniem zbyt dużej wartości sympatiom ideologicznym, nie była wyrazem aprobaty dla politycznego cynizmu. Autor *Między Niemcami a Rosją* uważał za bardzo istotne zrozumienie autonomii polityki i reguł rządzących rywalizacją między państwami: „Polityka zagraniczna państwa jest niewątpliwie wypadkową całego szeregu najsprzeczniejszych i najbardziej skomplikowanych motywów. Niektóre z nich posiadają jednak stałą i niewątpliwą przewagę. W pierwszej mierze należy do nich tak zwana racja stanu, dążenie do potęgi państwa, do której pcha samo istnienie mechanizmu państwowego”. Adolf Bocheński nie wierzył w solidarność demokracji europejskich w obliczu zagrożenia niemieckiego, uważał również, że nie sposób liczyć na to, że względy ideologiczne wyeliminują niebezpieczeństwo sojuszu niemiecko-radzieckiego. W jego opinii polityka zagraniczna Polski musi brać pod uwagę ciągłą zmienność relacji międzynarodowych i wyzbyć się myśli, że istnieje jakieś jedno stałe rozwiązanie, które może gwarantować nasze bezpieczeństwo.

Wszyscy znamy ten rodzaj politycznego realizmu, który łączy się z zaniżeniem aspiracji państwowych, a nawet z pogodzeniem się z utratą podmiotowości. Niestety, jest to zjawisko wciąż obecne w polskim życiu publicznym. W książce Bocheńskiego nie znajdziemy najmniejszych śladów takiego myślenia. Jego pisarstwo zachęca do polityki, która w pierwszej kolejności liczy na własne siły, do aktywności, która z wyprzedzeniem mierzy się z problemami bezpieczeństwa. Dopiero na tle tych poglądów oceniać można myśl Bocheńskiego, że zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przedłużanie w czasie konfliktu niemiecko-radzieckiego i wyrażoną w książce gotowość do wspierania Niemiec jako państwa dążącego do konfrontacji ze Związkiem Sowieckim. Bocheński był bowiem przekonany o nietrwałości dobrych relacji z Niemcami i Rosją Radziecką po 1934 roku. Zakładał, że ekspansjonizm niemiecki wróci poprzez podniesienie kwestii Śląska i Pomorza, a jeszcze silniej był przekonany o nawrocie rosyjskiego imperializmu przeciw Rzeczpospolitej. Dlatego też poddawał krytyce teorię równowagi, zakładającą utrzymanie pozytywnych relacji z oboma sąsiadami ze wskazaniem na mocniejsze wsparcie dla słabszej w tym czasie Rosji. W oczach Bocheńskiego strategia ta miała pasywny charakter i nie rozwiązywała problemu niebezpieczeństwa ponownego sojuszu dwóch mocarstw przeciwko Polsce. W jego opinii Polska była krajem rewizjonistycznym, zainteresowanym zasadniczą zmianą układu międzynarodowego wokół siebie poprzez osłabienie jednego z dwóch potężnych sąsiadów. W myśl tej koncepcji „relatywizacja” otoczenia międzynarodowego miała być realizowana poprzez osłabienie Rosji Radzieckiej i doprowadzenie do powstania nowych organizmów państwowych, przede wszystkim niepodległej Ukrainy.

W *Między Niemcami a Rosją* wątek ukraiński zajmuje istotne miejsce. Dostrzec można w nim pierwotny wyraz koncepcji polityki wschodniej głoszonej przez Jerzego Giedroycia po II wojnie światowej, a zatem przekonanie, że niepodległa Ukraina jest czynnikiem wspomagającym niepodległość Polski i że w naszym interesie jest ukształtowanie z nią partnerskich relacji. Bocheński proponował więc formułę, którą można określić mianem „neofederalizmu”. Zakładała ona dobrowolny i partnerski charakter relacji polsko-ukraińskich, a więc świadome odstępianie od demonstrowania kulturowej i politycznej przewagi Polski w tym związku. Czytelnik przekona się, że Bocheński traktował współpracę z Ukrainą jako nie pozbawioną ryzyka inwestycję, którą trzeba realizować ze względu na strategiczny interes Polski.

W czasie wojny Adolf Bocheński nie porzucił pisarstwa politycznego, odmawiał natomiast przyjęcia posad w prasie lub propagandzie. Konsekwentnie wybierał najbardziej ryzykowną służbę zwykłego żołnierza, co nadało jego twórczości pisarskiej głęboki sens. Zdobył sławę żołnierza szaleńczej odwagi, podziwianego i kochanego przez podwładnych. Dzięki wysiłkowi Ośrodka Myśli Politycznej czytelnik może zapoznać się z kilkoma tekstami wojennymi Bocheńskiego, poświęconymi problematyce międzynarodowej. Znajdziemy wśród nich artykuły rozwijające wątki neo-federalistyczne, a nawet idące dalej, bo zachęcające Polskę do uczestnictwa w szerszych strukturach międzynarodowych. Istotnym wątkiem wojennej publicystyki Bocheńskiego była obrona podstawowych praw Polski. Na krótko przed śmiercią napisał on pełną pasji polemikę z poglądami Geорга W. Keetona, brytyjskiego prawnika i eksperta, który kwestionował prawa Rzeczypospolitej do ziem wschodnich.

Trzeba pamiętać, że zarówno Bocheński jak i Giedroyc krytycznie odnosili się do linii premiera Władysława Sikorskiego jako nazbyt ustępliwej wobec Rosji. Z drugiej strony nie mieli złudzeń co do możliwości odbudowy po wojnie niepodległego państwa polskiego w przedwojennych granicach Rzeczypospolitej. Jan Erdman wspomina, że Adolf Bocheński w chwili wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej oblał go kubłem zimnej wody mówiąc: „Czy nie zdajesz sobie sprawy co się stało? Jeśli Niemcy wygrają pomimo wszystko zginiemy. Jeśli wygrają alianci znajdziemy się w sowieckiej orbicie”. Tekst *Polska w polityce Stalina* jest jedną z pierwszych prognoz instalacji komunizmu w Europie Środkowej. Bocheński przewidywał, że w pierwszej fazie komunizm będzie przedstawiał się jako reżim pół-demokratyczny, gotowy do współpracy z siłami reprezentującymi „burżuazyjny porządek”. Uważał, że podstawowym zadaniem niezależnej polityki polskiej jest delegitymizacja tego projektu i „odgraniczenie się na każdym kroku od Sowietów i nielicznych Polaków, którzy są zwolennikami współpracy z nimi”. Był zdania, że sprawę polską trzeba związać z obroną praw innych narodów ujarzmionych przez komunizm. W tekście pada to kapitalne i wciąż aktualne zdanie: „Jeśli pragniemy żeby nasze hasła polityczne znalazły jakiś oddźwięk na gruncie międzynarodowym, musimy stawiać je w płaszczyźnie uniwersalnej”. Do końca życia uprawiał publicystykę najwyższej próby, łączącą ambitne cele z politycznym realizmem. Jestem przekonany, że każdy kto przeczyta tę książkę, przyzna rację Józefowi Czapkiemu. W istocie *Między Niemcami a Rosją* to książka, której żaden polityk polski nie powinien pominąć